

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jolanta de Heij - Kaplińska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Katarzyna Dawejnis

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa Stowarzyszenia (...) z siedzibą w P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w P.

o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone

I. uznaje za niedozwolone i zakazuje (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w P. wykorzystywania w umowach z konsumentami wzorca umowy „Umowa kupna/sprzedaży Nr (...) z dnia 17.10.2012”:

a) postanowienia art. 6 pkt. 5 o treści: „Brak pełnej zapłaty za przedmiot umowy w ustalonym terminie może być traktowany przez Sprzedającego jako odstąpienie Kupującego od tej umowy.”,

b) postanowienia art. 10 pkt. 1 o treści: „W przypadku odstąpienia Kupującego od umowy, Kupujący zapłaci Sprzedającemu odszkodowanie umowne w zryczałtowanej wysokości 10 % wartości brutto przedmiotu umowy określone w Artykule 4 ust. 2 niniejszej umowy.”;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w P. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nakazuje pobranie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w Warszawie) kwoty 1200 (jeden tysiąc dwieście) zł z tytułu opłaty sądowej, od uiszczenia której powód był zwolniony z mocy prawa;

IV. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P..

SSO Jolanta de Heij- Kaplińska

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 30 stycznia 2013 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w P., Stowarzyszenie (...) z siedzibą w P. wniosło o uznanie za niedozwolone i zakazanie wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia:

1. „Brak pełnej zapłaty za przedmiot umowy w ustalonym terminie może być traktowany przez Sprzedającego jako odstąpienie Kupującego od tej umowy”

(art. 6 pkt 5 wzoru umowy; XVII AmC 1040/13),

2. „W przypadku odstąpienia Kupującego od umowy, Kupujący zapłaci Sprzedającemu odszkodowanie umowne w zryczałtowanej wysokości 10 % wartości brutto przedmiotu umowy określone w Artykule 4 ust. 2 niniejszej umowy”

(art. 10 pkt 1 wzoru umowy, XVII AmC 1042/13).

Strona powodowa wniosła również o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 360 zł.

Zdaniem powoda, zakwestionowane postanowienia stanowią klauzule abuzywne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., gdyż są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają interesy konsumentów. Powód wskazał, iż postanowienie z art. 6 pkt 5 wzorca umowy w sposób niedozwolony uprawnia przedsiębiorcę do dowolnego i swobodnego decydowania za konsumenta o tym, kiedy konsument odstępuje od zawartej z nim umowy, a ponadto stanowi modyfikację prawnych konsekwencji niewykonania umowy wzajemnej ustalonych w kodeksie cywilnym. Ponadto, zdaniem powoda, oświadczenia stron w przedmiocie odstąpienia od umowy powinny mieć charakter oświadczeń woli oraz być jednoznaczne. Klauzula z art. 10 pkt 1 wzorca umowy powinna zostać uznana za niedozwoloną, gdyż przewiduje zbyt wysokie odszkodowanie i uniemożliwia weryfikację szkody realnie poniesionej przed przedsiębiorcą.

(pozew w sprawie XVII AmC 1040/13 i w sprawie XVII AmC 1042/13, k. 2-3).

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 kwietnia 2013 r. pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany wskazał w szczególności, że załączony przez powoda projekt umowy nie stanowi wzorca umownego, a jej treść każdorazowo jest uzgadniana z kontrahentem, zaś uzgodnienia te zawsze prowadzą do wypracowania konsensusu obu stron umowy. Zdaniem Spółki, pośrednio wskazuje już na to sam zindywidualizowany charakter załączonego przez powoda projektu, który stanowi punkt wyjścia do dalszych ustaleń. Strona pozwana podała również, że prowadzona przez nią działalność gospodarcza skupia się na „sprzedaży flotowej” samochodów do przedsiębiorców, natomiast sprzedaż konsumencka jest marginesem ogółu transakcji; w 2012 r. stanowiła 2,75% sprzedaży pojazdów w ogóle.

Według Spółki, kwestionowany zapis art. 6 ust. 5 nie jest sprzeczny z dobrymi obyczajami, ani nie narusza rażąco interesu konsumenta. Według Spółki, w kontekście art. 60 k.c., zachowanie konsumenta polegające na braku wykonania ciążącego na nim zobowiązania – tj. zapłaty pełnej ceny za zakupiony pojazd w określonym w umowie terminie, w sposób jasny i czytelny może zostać odczytane jako brak z jego strony woli kontynuowania zawartej umowy. Tym samym zdaniem pozwanej, jest ono równoznaczne z wolą dokonania czynności prawnej kończącej stosunek umowny jaką jest odstąpienie od umowy. Taki wniosek jest w ocenie pozwanej w pełni logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Strona podniosła również, że wbrew stanowisku powoda, decyzja o tym kiedy konsument odstępuje od umowy zawartej z przedsiębiorcą nie jest pozostawiona do swobodnej i dowolnej decyzji tego ostatniego, ponieważ decyzja ta jest w pełni zależna od zachowania konsumenta – tj. wykonania bądź też nie, ciążących na nim obowiązków umownych. Zdaniem Spółki, nietrafne jest również stanowisko powoda jakoby zakwestionowana klauzula w sposób jednostronny modyfikowała konsekwencje prawne niewykonania umowy wzajemnej ustalone w

k.c., gdyż postanowienia umowne wyrażone w umowie załączonej do pozwu są w każdym przypadku indywidualnie negocjowane pomiędzy stronami.

Odnosnie postanowienia z art. 10 pkt 1 wzorca Spółka (...) podniosła, że jego charakter i treść wskazują, że odstąpienie od umowy jest sankcjonowane obowiązkiem zapłaty przez Kupującego kary umownej. Według strony, zastrzeżoną karę umowną w wysokości 10% ogólnej wartości zobowiązania spoczywającego na dłużniku, nie sposób w świetle zasad logiki oraz doświadczenia życiowego uznać za stawkę zbyt wygórowaną. Zdaniem pozwanego, zastrzeżenie kary umownej na rzecz sprzedawcy z tytułu niewykonania zobowiązania przez konsumenta odpowiada wymogom 483 k.c. Na uzasadnienie pozwany podniósł, że sprzedający zakupując pojazd u producenta dedykowany konkretnemu klientowi dokonuje zapłaty na rzecz producenta pełnej ceny za pojazd. Wobec powyższego, szkoda sprzedającego jest znacząco wyższa niż wysokość zastrzeżonej kary umownej. Ponadto pozwany wskazał, że istotą instytucji kary umownej jest ustalenie przez strony zryczałtowanej kwoty, która zastępować będzie odszkodowanie należne wierzycielowi w wypadku szkody wywołanej niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania, w związku z czym oderwana jest od realnie poniesionej przez wierzyciela szkody.

(odpowiedź na pozew w sprawie XVII AmC 1040/13, k. 13-18 i w sprawie XVII AmC 1042/13, k. 13-17).

Postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2015 r. sprawy zarejestrowane pod sygnaturami XVII AmC 1040/13 oraz XVII AmC 1042/13 połączono do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod jedną sygnaturą XVII AmC 1040/13.

(dowód: postanowienie z dnia 9.04.2015 r. sygn. akt XVII AmC 1040/13, k. 36).

#### ***Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:***

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w P. jest przedsiębiorcą wpisanym do Rejestru Przedsiębiorców pod nr KRS: (...).

(dowód: Informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców, k. 21-23).

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej, w dacie wniesienia pozwu, w obrocie z udziałem konsumentów, pozwany posługiwał się wzorcem umowy o nazwie „Umowa kupna/sprzedaży Nr (...) z dnia 17.10.2012”, który w art. 6 pkt 5 zawierał postanowienie o treści: „Brak pełnej zapłaty za przedmiot umowy w ustalonym terminie może być traktowany przez Sprzedającego jako odstąpienie Kupującego od tej umowy”, a w art. 10 pkt 1 o treści: „W przypadku odstąpienia Kupującego od umowy, Kupujący zapłaci Sprzedającemu odszkodowanie umowne w zryczałtowanej wysokości 10 % wartości brutto przedmiotu umowy określone w Artykule 4 ust. 2 niniejszej umowy”

(dowód: wzorzec umowy, k. 6-8).

Okoliczność stosowania wskazanych postanowień w ww. dacie nie była sporna i z uwagi na to, że pozwany nie zaprzeczył tej okoliczności, mając na uwadze wynik całej rozprawy, na podstawie art. 230 k.p.c., Sąd uznał ten fakt za przyznany.

Zeznający w sprawie świadkowie P. B. i P. G. przyznali, że szablon umowy/wzór umowy był im znany, na jego podstawie prowadzono negocjacje z klientami. Co prawda klientami spółki były głównie firmy, ale szablon był stosowany również przy umowach z osobami fizycznymi. Osoby fizyczne z reguły podpisywały umowę, a później zakładały działalność gospodarczą. Przy transakcjach z osobami fizycznymi wzór dołączony do pozwu był stosowany, jak zgodnie zeznali P. B. i P. G.. Na ten wzór klienci mogli nanosić swoje uwagi, „od czegoś trzeba było wyjść” (rozprawa 9 kwietnia 2015 r. 00:07:27 do 00:13:22 i 00:17:06 do 00:21:05).

Powyżej opisany stan faktyczny został ustalony w oparciu o ww. dowody i twierdzenia, które uznano za spójne, logiczne i wiarygodne.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Roszczenie pozwu podlega uwzględnieniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do twierdzenia pozwanego, iż załączony do pozwu projekt umowy nie stanowi wzorca umownego, a jej treść jest każdorazowo uzgadniana z kontrahentem, na co pośrednio wskazuje zindywidualizowany charakter załączonego przez powoda projektu, który stanowi punkt wyjścia do dalszych ustaleń.

W świetle przepisów k.c., wzorzec umowy - który może być określany, m.in., jako ogólne warunki umów, wzór umowy, formularz umowy, regulamin, taryfa, instrukcja – to opracowane przez jedną stronę z góry, tj. przed zawarciem umowy, postanowienia regulujące wzajemne prawa i obowiązki stron przyszłej umowy. Postanowienia te kształtują treść przyszłego stosunku umownego poprzez określenie przede wszystkim essentialia negoti, choć mogą również obejmować postanowienia o charakterze naturalia negoti, czy accidentalia negoti. Wzorce umowne obejmują klauzule, opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzone do stosunku umownego tylko przez jedną ze stron (proponenta), natomiast druga strona umowy (adherent) z założenia nie ma wpływu na treść tych postanowień. Dla uznania dokumentu, obejmującego określony zbiór postanowień, za wzorzec umowy nie ma zatem znaczenia ani jego nazwa, ani to, kto był jego twórcą, czy wzorzec ma charakter oryginalny, czy też służył już innym podmiotom, jak również to, czy został wykorzystany do zawarcia jakiegokolwiek umowy, czy też nie. Istotne jest natomiast, jak już wskazano, aby był to zbiór postanowień umownych powstały przed zawarciem umowy i wykorzystywany przez proponenta przy zawieraniu umowy. Według art. 384 § 1 k.c., wzorzec ma być ustalony przez jedną ze stron, co oznacza, że służy tej właśnie stronie (proponentowi) do ukształtowania treści stosunku obligacyjnego, jako instrument prawny związania adherentów postanowieniami, które chce im narzucić.

W niniejszej sprawie poza sporem jest, iż załączony do pozwu dokument „Umowa kupna/sprzedaży Nr (...) z dnia 17.10.2012”, został opracowany przez pozwanego przedsiębiorcę przed zawarciem umowy. Jak zeznali świadkowie P. B. i P. G. przedmiotowy dokument stanowił szablon/wzór umowy, będący punktem wyjścia do dalszych ustaleń. Wzór ten określa treść potencjalnych praw i obowiązków stron umowy. Tym samym, mając na uwadze istotę wzorca umownego należy przyjąć, że stanowi on wzorzec umowy w rozumieniu przepisów k.c. Zawieranie umowy z konsumentem następowało przy jego użyciu i treść stosunku prawnego kształtowała się na podstawie zawartych w nim, z góry narzuconych konsumentowi postanowień. Oceny tej nie zmienia fakt, iż analizowany projekt umowy ma częściowo zindywidualizowany charakter, ponieważ konkretyzacja ta dotyczy tych elementów umowy, które mają we wzorcu charakter zmienny, dotyczą sprecyzowania np. stron i przedmiotu umowy, terminu wykonania umowy. Nadto, za stanowiskiem, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia ze wzorcem umownym, przemawia treść art. 6 ust. 4 „Umowy kupna/sprzedaży ...”. Przywołany zapis przewiduje bowiem, że „kupujący zobowiązuje się do odbioru przedmiotu umowy na warunkach i w terminie wynikającym z niniejszej umowy, o ile strony nie ustalą inaczej w formie aneksu do niniejszej umowy” [podkreślenie Sądu]. Skoro pozwany twierdził, że załączony do pozwu dokument nie stanowi wzorca umownego, a jego treść jest każdorazowo uzgadniana z konsumentem, to warunki i termin mogły być wprowadzone od razu do treści umowy. Tak sformułowany zapis wskazuje zaś, że treść proponowanej umowy była ustalona z góry przez przedsiębiorcę przed zawarciem umowy i potwierdzili to świadkowie. Dodatkowo treść art. 11 ust. 2 odnosząca się do wydania prawidłowo wypełnionego certyfikatu gwarancji wraz z książką gwarancyjną „do każdego wydawanego samochodu, będącego przedmiotem umowy” przeczy twierdzeniom pozwanego o indywidualnej negocjacji zawieranych umów. Gdyby załączony do pozwu dokument „Umowa kupna/sprzedaży nr (...) z dnia 17.10.2012” był przykładem indywidualnie zawartej umowy, to nie miałyby generalnego stwierdzenia „każdego wydawanego samochodu”.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostaje - podnoszona przez pozwaną Spółkę – okoliczność, że sprzedaż konsumencka stanowi margines ogółu transakcji dokonywanych przez (...), a w 2012 r. wyniosła 2,75% sprzedanych pojazdów (według świadka P. B. ok. 5%). Z punktu widzenia oceny abuzywności postanowień wzorca umownego istotne jest bowiem tylko to, że taka sprzedaż w ogóle jest prowadzona przez stronę pozwaną, natomiast nieistotny jest jej rozmiar.

Przedmiotem postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone nie jest kontrola postanowień konkretnej, zawartej przez strony umowy, lecz kontrola abstrakcyjna wzorca umownego stosowanego

przez pozwanego w obrocie z udziałem konsumentów, którego zapisy mogłyby kształtować treść stosunku prawnego w przypadku zawarcia umowy z pozwanym.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., niedozwolonymi są te postanowienia umowy, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, o ile nie zostały uzgodnione indywidualnie i nie są postanowieniami określającymi w sposób jednoznaczny główne świadczenia stron.

Abstrakcyjność kontroli oznacza, że dokonuje się jej niezależnie od tego, czy kwestionowany wzorzec był, czy nie był, zastosowany w jakiegokolwiek konkretnej umowie. Ocena in abstracto postanowienia wzorca umownego podejrzanego o abuzywność przebiega w oderwaniu zarówno od konkretnego przedsiębiorcy, jak i konkretnego stosunku obligacyjnego. Kontrola ta dokonywana jest ex ante i nie obejmuje określonej umowy, a jedynie wzorzec, którego zapisy mogłyby kształtować treść stosunku prawnego w przypadku zawarcia umowy z pozwanym przedsiębiorcą. Skoro bowiem następstwem wyroku uwzględniającego powództwo jest zakaz stosowania danego postanowienia wzorca, koniecznym jest, by postanowienie to wykazywało obiektywne cechy potencjalnej abuzywności, tj. w oderwaniu od okoliczności sprawy (a ściślej - stosunku prawnego już istniejącego czy też potencjalnego), w której zostało zakwestionowane.

Jeśli przejawem zasady swobody umów jest możliwość kreowania stosunków prawnych przy użyciu wzorców umownych, to znaczy w taki sposób, że określony przez jedną stronę wzorzec umowy wiąże drugą stronę, o ile tylko został jej skutecznie doręczony albo mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści, co nie dotyczy jednak umów z udziałem konsumentów, z wyjątkiem umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego (art. 384 k.c.), to uznanie postanowienia wzorca umownego za niedozwolone wymaga oceny jego treści pod kątem następujących przesłanek:

1. indywidualnego uzgodnienia,
2. ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
3. ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób rażąco naruszający jego interesy,
4. czy postanowienie dotyczy głównych świadczeń stron, sformułowanych w jednoznaczny sposób.

Odnosnie pierwszej z przesłanek, należy stwierdzić, że ustawa wprost uznaje postanowienia przyjęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi za nie uzgodnione indywidualnie – art. 385<sup>1</sup> § 3 zdanie 2 k.c. W razie wątpliwości ciężar dowodu, że samo postanowienie nie spełnia przesłanek klauzuli generalnej spoczywa na przedsiębiorcy - art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. W niniejszej sprawie zeznający świadkowie ogólnie wypowiedzieli się o możliwości uzgodnienia umowy, ale nie wynika z zeznań, aby chodziło o treść obu zakwestionowanych postanowień.

Analizowane postanowienie nie dotyczy również głównych świadczeń stron, lecz konsekwencji niewywiązania się przez konsumenta z określonych obowiązków umownych (braku wpłaty zaliczki lub pełnej ceny, czy terminowego przedstawienia kontrahentowi źródła finansowania), która daje kontrahentowi konsumenta podstawę do wyznaczenia nowych terminów przygotowania pojazdu do wydania albo przyjęcia konstrukcji odstąpienia od umowy. Mamy tu zatem do czynienia z dodatkowym postanowieniem umownym, które podlega ocenie tutejszego Sądu.

Kolejna kwestia wymagająca rozstrzygnięcia dotyczy tego, czy przedmiotowe postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz czy rażąco naruszają jego interesy.

Pojęcie dobrych obyczajów na gruncie prawa cywilnego nie jest współcześnie rozumiane jednolicie. Jedni przyjmują, że są to normy moralne i zwyczajowe stosowane w działalności gospodarczej, inni, iż pojęcie to należy odnieść do postępowania jednostki w określonej dziedzinie, z tym że w każdej sferze działalności wykształcają się własne wzorce dobrych obyczajów. Odnosi się ten termin także do zachowania przedsiębiorców w działalności gospodarczej, ewentualnie również do tradycyjnych kryteriów etycznych, wspólnych dla wszelkich sfer aktywności zarobkowej,

także do zasad lojalności (M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, M. Praw. 2000, nr 11, s. 701 i cyt. tam autorzy). Podnosi się również, że istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek do drugiego człowieka, sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy klienta. Bogata linia orzecznictwa podkreśla, że dobre obyczaje są równoważnikiem zasad współżycia społecznego, które obejmują reguły wiążące nie tylko w obrocie powszechnym, ale i w stosunkach z udziałem profesjonalistów (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2003 roku, II CKN 1097/00 oraz z dnia 4 czerwca 2003 roku, I CKN 473/01). Według wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, zgodnie z którym „działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Obie wskazane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. formuły prawne służą ocenie tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają, zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórców wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego”. Podsumowując rozważania na temat dobrych obyczajów Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 roku (I CK 635/03) wskazał, że „istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. Z dobrymi obyczajami kłóci się zatem takie postępowanie, którego celem jest zdezorientowanie konsumenta, wykorzystanie jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron. Chodzi więc o postępowanie, które potocznie jest rozumiane jako nieuczciwe, nierzetelne, sprzeczne z akceptowanymi standardami działania”. Do dobrych obyczajów zaliczyć należy, w szczególności, następujące wartości: uczciwość, szczerłość, lojalność, rzetelność i fachowość. Natomiast jako sprzeczne z dobrymi obyczajami należy rozumieć działania, które uniemożliwiają realizację tych wartości, w tym także działania prowadzące do dezinformacji lub wywołania u konsumenta błędnego mniemania, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli działania powszechnie uznawane za nieuczciwe, nierzetelne lub sprzeczne z akceptowanymi standardami postępowania. Dobrym obyczajem jest szeroko rozumiany szacunek do drugiego człowieka, oparty na regule postępowania zgodnego z zasadami etyki, moralności i aprobowanymi społecznie obyczajami.

Druga definicja „rażące naruszenie interesów konsumenta” została sformułowana w przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r.. Zgodnie z zasługującym na uznanie poglądem rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obyczajów na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Rażące naruszenie interesów konsumenta zachodzi natomiast wówczas, gdy w sposób znaczący naruszono równowagę interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich (przedsiębiorcę) swej przewagi przy opracowywaniu treści wzorca umowy, przy czym chodzi w tym wypadku nie tylko o naruszenie interesów ekonomicznych konsumenta, ale również o sytuację, gdy zostanie spowodowany u niego dyskomfort, mitęga, wynikające z naruszenia prywatności, wygody, poczucia godności osobistej, czy satysfakcji z zawarcia umowy o określonej treści. Dodać należy, że określenie „rażące” oznacza znaczne odchylenie przyjętego uregulowania od zasady uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron.

Biorąc powyższe pod uwagę w ocenie Sądu Okręgowego zakwestionowane przez powoda postanowienie, zawarte w art. 6 pkt 5 stosowanej przez pozwanego „Umowie kupna/sprzedaży Nr (...) z dnia 17.10.2012” o treści: „Brak pełnej zapłaty za przedmiot umowy w ustalonym terminie może być traktowany przez Sprzedającego jako odstąpienie Kupującego od tej umowy” spełnia przesłanki niedozwolonej klauzuli umownej, o której mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Kwestionowane postanowienie wprowadza możliwość dowolnej interpretacji przez pozwanego okoliczności faktycznych, związanych z brakiem zapłaty pełnej ceny i w konsekwencji uznania ich za uzasadniające odstąpienie od umowy.

Powyższym postanowieniem pozwany zmodyfikował bowiem – w sposób niekorzystny dla konsumenta – treść uregulowań kodeksu cywilnego dotyczących odstąpienia od umowy wzajemnej. Zapis ten należy zaliczyć do kategorii postanowień wyłączających bądź ograniczających znaczenie rzeczywistej woli konsumenta, ze względu na to, że wprowadza domniemanie oświadczenia konsumenta o odstąpieniu od umowy. Tymczasem, skoro

stosunek obligacyjny opiera się na wyrażeniu przez strony zgodnej woli odnośnie istotnych postanowień umowy, to również decyzja o odstąpieniu od niej winna odpowiadać zasadom przewidzianym w prawie cywilnym. Według art. 60 k.c., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Pozwany przedsiębiorca, przypisując okoliczności wyszczególnionej w kwestionowanej klauzuli znaczenie tożsame z oświadczeniem konsumenta o odstąpieniu od umowy, łamie powyższą zasadę. Zaistnienie okoliczności wymienionej w badanej klauzuli a priori traktowane jest przez pozwanego jako oświadczenie woli konsumenta o odstąpieniu. Przyczyny braku zapłaty ceny mogą wynikać z nienależytego wykonania zobowiązania sprzedawcy, który dostarcza towar niezgodny z zamówieniem. Aby powstała odpowiedzialność odszkodowawcza dłużnika muszą zaistnieć dwie okoliczności, naruszenie zobowiązania przez dłużnika i fakt, że naruszenie to spowodowane było okolicznościami, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność.

Ponadto należy zauważyć, że do uznania wyżej wymienionego zachowania konsumenta za równoznaczne z odstąpieniem od umowy dochodzi w sposób w istocie bezwarunkowy. W badanym wzorcu nie przewidziana została żadna procedura, mająca na celu weryfikację przyczyn ww. zachowań konsumenta. Zdaniem Sądu, w sytuacji gdy konsument nie spełnia świadczenia w ustalonym terminie i nie są znane przyczyny tego uchybienia, wezwanie do spełnienia w dodatkowym terminie winno odwoływać się do skutków uchybienia terminu i wyraźnie informować stronę o konsekwencjach niewykonania świadczenia odwołując się do art. 491 § 1 k.c., „jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej (tu umowy sprzedaży), druga strona może wyznaczyć jej dodatkowy termin do wykonania z zastrzeżeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy”. Dopiero gdy wezwanie okazałoby się bezskuteczne, wówczas można by uznać, że odstąpiono od umowy. Aby zastosować z kolei art. 492 k.c., który daje możliwość odstąpienia od umowy bez wyznaczania dodatkowego terminu, termin spełnienia zobowiązania (tu zapłaty) musi być ściśle określony. Tymczasem art. 7 pkt 1 ust. 1.2 operuje sformułowaniem „do dnia odbioru przedmiotu umowy” kupujący ma wpłacić pozostałą kwotę. Umowa nie podaje terminu odbioru tylko termin wydania w art. 6 pkt 1. Termin wydania może ulec zmianie jak wskazuje art. 6 pkt 2. Wreszcie, aby doszło do wydania, warunkiem jest zapłata pełnej kwoty i zgodnie z art. 6 pkt 3 o dokładnym terminie odbioru sprzedający powiadomi kupującego pisemnie na 7 dni przed planowanym przekazaniem przedmiotu umowy. Termin spełnienia świadczenia przez przedsiębiorcę winien zostać w umowie określony precyzyjnie i jednoznacznie, skoro zagrożeniem niewykonania zobowiązania konsumenta, czyli brakiem pełnej zapłaty za przedmiot umowy w ustalonym terminie może być odstąpienie od umowy (art. 6 ust. 5). Wzorzec nie podaje jednoznacznie terminu, kiedy konsument ma dokonać zapłaty. Zapisy art. 7, art. 6 posługują się terminem wydania, który ma znaczenie dla przedsiębiorcy.

Wreszcie art. 6 pkt 5 ma tę samą sankcję, co art. 10 mimo, że raz następuje odwołanie do „terminu ustalonego” a raz do „terminu określonego w art. 7 pkt 1 ust. 1.2” i powstaje pytanie, jakie sytuacje kwalifikują się do jednego i drugiego zapisu.

Zakwestionowany zapis wzorca umowy ewidentnie godzi w dobre obyczaje i rażąco narusza interes konsumenta, między innymi dlatego, że nie dokonuje rozróżnienia wymienionych w nim sytuacji na zawinione, bądź niezawinione przez konsumenta i zawsze pozwala na traktowanie ich jako odstąpienie od umowy. W przypadku odstąpienia od umowy wzajemnej umowa ta przestaje strony wiązać z mocą wsteczną (ex tunc) i strony są obustronnie zobowiązane do zwrotu tego wszystkiego, co sobie ewentualnie świadczyły na mocy tej umowy (art. 494 k.c.). W takiej sytuacji pozwany byłby zobowiązany zwrócić konsumentowi wszystko, co otrzymał od niego na mocy umowy, przy czym zwrot świadczenia na rzecz konsumenta powinien nastąpić niezwłocznie. Zagwarantowane sobie prawo interpretacji zachowań kupującego daje pozwanemu korzyść finansową w postaci odszkodowania umownego (art. 10 pkt 1).

Drugie zakwestionowane przez powoda postanowienie, zawarte w art. 10 pkt 1 stosowanego przez pozwanego wzorca „Umowa Kupna/Sprzedaży Nr ...” o treści: „W przypadku odstąpienia Kupującego od umowy, Kupujący zapłaci Sprzedającemu odszkodowanie umowne w zryczałtowanej wysokości 10% wartości brutto przedmiotu umowy

określone w Artykule 4 ust. 2 niniejszej umowy”, spełnia przesłanki niedozwolonej klauzuli, o której mowa w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 385<sup>3</sup> pkt 17 k.c.

Za uznaniem tego postanowienia za niedozwoloną klauzulę przemawia analiza sformułowań (i) w przypadku odstąpienia kupującego od umowy i (ii) odszkodowanie umowne w zryczałtowanej wysokości 10% wartości brutto przedmiotu umowy.

Przypadki, kiedy kupujący odstępuje od umowy pozostawione są interpretacji sprzedającego i ujęte są w art. 6 pkt 5 oraz art. 10 pkt 3. Pozwany zagwarantował sobie prawo potraktowania jako odstąpienie od umowy sytuacji, gdy kupujący nie miał takiej woli, bowiem terminy wpłat są nieprecyzyjne. Pozwany zmodyfikował w sposób niekorzystny dla konsumenta treść uregulowań kodeksu cywilnego dotyczących odstąpienia od umowy wzajemnej.

Drugi element postanowienia wiąże się z przypadkiem określenia przez strony skutków niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez jedną z nich. Można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna), ale wzorzec zapisu o karze umownej nie zawiera. Pozwany w odpowiedzi na pozew traktuje odszkodowanie jako karę umowną, co jest jedną z możliwych interpretacji. Kwestionowany zapis przyznaje uprawnienie pozwanemu do interpretacji umowy i przyjęcia (i) albo zachodzi sytuacja odstąpienia od umowy i roszczeń odszkodowawczych z art. 494 k.c. co do których pozwany zapewnił sobie ułatwienie w dowodzeniu ich wysokości, (ii) albo odstąpienie od umowy i kara umowna na wypadek odstąpienia z art. 483 k.c. ze względu na niewykonanie zobowiązania. Dłużnik może być zobowiązany do zapłaty kary umownej w razie naruszenia zobowiązania w ogóle lub też naruszenia go w określonym stopniu względnie w określony sposób. Zależy to od umowy stron, czy kara umowna zostanie zastrzeżona ogólnie na wypadek niewykonania zobowiązania lub też nienależytego jego wykonania, czy też w razie dopuszczenia się przez dłużnika określonego uchybienia, czy też uchybień w jego wykonaniu. Obowiązek zapłaty kary umownej powstaje tylko wówczas, gdy dłużnik w ogóle odpowiada za niewykonanie zobowiązania. Zatem sam fakt dopuszczenia się przez dłużnika określonego w umowie sposobu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, za który została zastrzeżona kara umowna nie uzasadnia jeszcze obowiązku jej zapłaty. Obowiązek ten powstaje wówczas, gdy odpowiednie naruszenie zobowiązania nastąpiło wskutek okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Odstąpienie od umowy wcale nie musi być spowodowane czynnikami leżącymi po stronie konsumenta, a tym bardziej nie musi to przesądzać o niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania. Nie budzi wątpliwości, że odstąpienie od umowy może być spowodowane także czynnikami leżącymi po stronie przedsiębiorcy. Tym samym, zryczałtowane odszkodowanie zastrzeżone w art. 10 pkt 1 wzorca należy raczej traktować jako odstępną uregulowaną w art. 396 k.c. Wskazany artykuł stanowi, że, „Jeżeli zostało zastrzeżone, że jednej lub obu stronom wolno od umowy odstąpić za zapłatą oznaczonej sumy (odstępne), oświadczenie o odstąpieniu jest skuteczne tylko wtedy, gdy zostało złożone jednocześnie z zapłatą odstępną”. Niejednoznaczność postanowienia kwalifikuje je do postanowień z art. 385<sup>3</sup> pkt 9 k.c.

Zakwestionowany zapis wzorca umowy ewidentnie godzi w dobre obyczaje i rażąco narusza interes konsumenta, między innymi dlatego, że nie dokonuje rozróżnienia wymienionych w nim sytuacji na zawinione, bądź niezawinione przez konsumenta i zawsze traktuje je jako uzasadniające odstąpienie od umowy. Należy zauważyć, że do uznania wyżej wymienionych zachowań konsumenta za uprawniające do odstąpienia od umowy dochodzi w sposób w istocie jednostronny i bezwarunkowy. W związku z powyższym, zobowiązanie konsumenta odstępującego od umowy z przyczyn leżących po stronie przedsiębiorcy do zapłaty określonej kwoty na rzecz przedsiębiorcy należy z całą pewnością uznać za działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednocześnie takie postanowienie rażąco narusza interes konsumenta, który będzie zmuszony do poniesienia wysokich kosztów z przyczyn niejednokrotnie od niego niezależnych.

Mając na względzie przytoczone powyżej argumenty należy stwierdzić, że wyeliminowanie zakwestionowanymi postanowieniami wzorca umowy swobody decyzyjnej konsumenta, poprzez wprowadzenie domniemania odstąpienia



przez niego od umowy w sytuacjach opisanych w postanowieniach, stanowi ewidentne naruszenie równowagi i lojalności kontraktowej stron, dobrych obyczajów, oraz rażąco narusza interesy ekonomiczne konsumenta.

W związku z powyższym, na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 385<sup>3</sup> pkt 9 k.c., Sąd uznał za niedozwolone zakwestionowane postanowienie wzorca umowy i na podstawie art. 479<sup>42</sup> § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na przyznane powodowi koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 2x360 zł - ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 stycznia 2013 r. zmieniającego ww. rozporządzenie.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie zasądzenia od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 2x600 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu oparto na art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym zarządzono zgodnie z art. 479<sup>44</sup> k.p.c. Koszt publikacji należy do kosztów procesu i obowiązek publikacji jest konsekwencją wydania wyroku uznającego dane postanowienie wzorca umowy za niedozwolone. Poniesienie kosztów publikacji przez stronę przegrywającą pozostaje poza przebiegiem procesu, w tym okoliczności które go wywołały. Stosowanie spornego zapisu regulaminu było faktem i rejestr klauzul niedozwolonych prowadzony przez Prezesa UOKiK ma stanowić źródło wiedzy dla innych przedsiębiorców.

SSO Jolanta de Heij – Kaplińska